

**Przykładowe prace przygotowane przez uczestników I etapu  
Interdyscyplinarnego Konkursu dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych  
województwa mazowieckiego w roku szkolnym 2012/2013  
„Janusz Korczak – wielki przyjaciel dzieci”**

Droga Redakcjo!

Wczoraj w szkole organizowaliśmy zbiórkę słodczy dla dzieci z domu dziecka „Słoneczko”. Uzbieraliśmy całą torbę łakoci i mnóstwo maskotek. Wybrane zostały trzy osoby z naszej klasy w tym ja, które zniosły Mikołajkowe upominki do domu dziecka. Wrażenia były ogromne, na widok tak dużej liczby prezentów, oczy dzieci aż błyszczały z zachwytu, a my byliśmy mocno wzruszeni, kiedy dzieci ściskając nas dziękowały za prezenty. Bardzo mi się podobają takie akcje i powinno być ich więcej, ponieważ każdy ma prawo do odrobiny szczęścia. Dlatego proszę Was o zorganizowanie podobnej akcji wśród czytelników. Ludzie naprawdę mogą pomóc tylko trzeba dać im szansę.

Z poważaniem

Krystian

Droga Redakcjo!

Witam i bardzo się cieszę, że mogę wyrazić swoją opinię na tematy ważne dla mnie jako nastoletniej osoby.

W moim mieście jest bardzo duże bezrobocie. Młodzi ludzie wyjeżdżają za granicę szukać pracy. Myślałem, że gdy dorosnę będzie już łatwiej o pracę, ponieważ w mieście miał powstać ośrodek geotermalny. Sytuacja bardzo się zmieniła i budowę term wstrzymano. Jakież było moje wielkie rozczarowanie z tego powodu. Niepokoi mnie przyszłość mojego miasta, a zwłaszcza sprawa tworzenia nowych miejsc pracy. Mimo wszystko śledzę na bieżąco wiadomości związane z tą sytuacją. Wiem, że wstrzymanie budowy zupełnie nie przekreśliło planów realizacji tego przedsięwzięcia i termin budowy ośrodka został przesunięty na dalsze lata.

Mam nadzieję, że ośrodek ten powstanie i po skończeniu szkoły bez problemu podejmę pracę zawodową.

Z poważaniem

Filip

**Przykładowe prace przygotowane przez uczestników I etapu  
Interdyscyplinarnego Konkursu dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych  
województwa mazowieckiego w roku szkolnym 2012/2013  
„Janusz Korczak – wielki przyjaciel dzieci”**

Szanowna Redakcjo!

Mam na imię Marcel. Bardzo lubię grać w piłkę nożną, to moja ulubiona dyscyplina sportowa. Trenuję w klubie piłkarskim od sześciu lat.

Niestety, przez mały wypadek doszło do zmian w moim życiu. Złamałem rękę i długo leżałem w szpitalu, a kiedy wróciłem, koledzy odwrócili się ode mnie. Zupełnie nie rozumiem ich zachowania, co ja im takiego zrobiłem? Na treningach nikt nie chciał być ze mną w parze, nie podawali do mnie piłek. Stałem się niewidzialny. Chciałbym, żeby zrozumieli, jak bardzo mi przykro i żebyśmy znowu byli jedną drużyną.

Podpowiedzcie, jak zachować się w tej sytuacji.

Marcel

Szanowna Redakcjo,

piszę, ponieważ chciałabym podzielić się z innymi Czytelnikami moją radością, żeby także umieli czerpać radość z życia.

Moją pasją są skoki do wody, dlatego uprawianie tego sportu sprawia mi przyjemność. Moim zdaniem wszyscy powinni mieć własne zainteresowania, którym poświęcaliby wolny czas. Jednak w dzisiejszych czasach duża część moich rówieśników spędza większość dnia przed komputerem. To jest bardzo niepokojące, ponieważ w ten sposób marnują cenne godziny swojego życia.

Komputery zazwyczaj ułatwiają komunikację młodzieży, ale czasami ją zaburzają. Młodzi ludzie zamiast spotykać się z prawdziwymi przyjaciółmi, piszą przez Internet ze „znajomymi”, których tak naprawdę (osobiście) nie znają. Nie rozumiem podejścia takich osób do życia, ponieważ bardzo lubię spotykać się z bliskimi i nie wyobrażam sobie życia bez nich.

Podsumowując, stwierdzam, że warto mieć własne pasje, zamiast bezmyślnie marnować czas, np. grając na komputerze.

Życzę wszystkim Czytelnikom, żeby dążyli do szczęścia, poprzez rozwijanie zainteresowań, spotykanie się z przyjaciółmi oraz znalezienie własnego celu w życiu.

Pozdrawiam

Aleksandra

**Przykładowe prace przygotowane przez uczestników I etapu  
Interdyscyplinarnego Konkursu dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych  
województwa mazowieckiego w roku szkolnym 2012/2013  
„Janusz Korczak – wielki przyjaciel dzieci”**

Relacja z Hubertusa 2012

W tym roku w naszej stajni Hubertus odbył się 10 listopada. Tym, co nie wiedzą wyjaśniam, że jest to święto myśliwych, leśników i jeźdźców, organizowane zazwyczaj na początku listopada.

Nasz Hubertus zaczął się od konkurencji dla młodszych jeźdźców. Najpierw był konkurs zręczności – należało pokonać tor przeszkód w jak najkrótszym czasie. Wygrał mój kolega Dawid. Potem odbyły się mini skoki – moja ulubiona konkurencja, zajęłam pierwsze miejsce.

Następnie rywalizację rozpoczęli doświadczeni jeźdźcy – zaczęli od skoków. Przeszkody były naprawdę wysokie, miło było oglądać, jak wszyscy skaczą.

Główną atrakcją dnia była tradycyjna gonitwa za „lisem”. Jeden z jeźdźców miał przyczepioną do kurtki lisią kity, pozostali mieli za zadanie mu ją zabrać. Gonitwa trwała całe dziesięć minut.

Dzień zakończyliśmy ogniskiem z kiełbaskami, bigosem i piankami pieczonymi na ogniu. Bardzo mi się podobało!

Wasza Redaktorka Dominika

Szanowna Redakcjo!

Długo zastanawiałem się, czy napisać ten list, ale jestem pewien, że tylko Ty możesz mi poradzić w tej ważnej dla mnie sprawie! Otóż w nowym roku szkolnym w mojej Szkole został wprowadzony punktowy system oceniania zachowania. Niestety, łatwiej i więcej można uzyskać punktów „na minus” niż „na plus”, co powoduje, że jesteśmy nieustannie zestresowani, zwłaszcza szóstoklasiści, którzy – idąc do gimnazjum – nie chcą mieć „przyczepionej łątki” ucznia tylko *dobrze* lub *nieodpowiednio* się zachowującego.

Zacząłem analizować katalog zachowań pożądanых oraz niepożądanych przez szkołę i doszedłem do bardzo smutnych wniosków: lepiej być interesownym lizusem, przeliczającym każdy swój uczynek na punkty, ukrywać swoje rzeczywiste postawy, dążenia, nawyki (czyli udawać, kłamać, oszukiwać) niż – tak po prostu – być człowiekiem uczciwym, pracowitym, uspołecznionym i kulturalnym! Nie chcę zachowywać się jak foka w cyrku, aby zasłużyć na lepszą ocenę albo uniknąć jej obniżenia!

Nikt z dorosłych z mojego otoczenia nie wie, co trzeba zrobić, z kim porozmawiać, żeby szkoła wycofała się z tego niewychowawczego systemu oceniania zachowania.

Może Ty, Droga Redakcjo, podpowiesz – od kogo i od czego zacząć tę batalię? Czekam na Twoją odpowiedź i serdecznie Cię pozdrawiam!

Jakub

**Przykładowe prace przygotowane przez uczestników I etapu  
Interdyscyplinarnego Konkursu dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych  
województwa mazowieckiego w roku szkolnym 2012/2013  
„Janusz Korczak – wielki przyjaciel dzieci”**

(Nie)Uprzejmość

Ostatnio zainteresowała mnie akcja ZTM „Przyjacielu, ustąp miejsca”. Skierowana ona jest do pasażerów komunikacji miejskiej i ma na celu zwrócenie uwagi na to, że wśród nas są osoby, które potrzebują, aby ustąpić im miejsca. Są to osoby starsze, kobiety w ciąży, małe dzieci czy osoby niepełnosprawne. Coraz częściej widzimy, że osoby młode i w pełni zdrowia siedzą, a osoby rzeczywiście potrzebujące miejsca stoją nad nimi. Młodzi ludzie często patrzą wtedy w okno, bądź są zajęci swoimi telefonami komórkowymi, po to aby ich nie widzieć. Jest to dla mnie bardzo przykre zjawisko. Zanika szacunek i uprzejmość dla osób starszych. Coraz mniej ludzi jest dla siebie życzliwych. Trudno się z tym pogodzić i trudno tego nie zauważyć.

Kludia

Droga Redakcjo!

Piszę do Was, ponieważ mam poważny problem. Kiedy moja młodsza siostra przyszła na świat, wszystko zmieniło się diametralnie. Ciągłe słyszę tylko: „Aneczko, może jesteś głodna?”, „Aneczko, nie chce Ci się pić?”, „Aneczko, jesteś zmęczona? A może chcesz się pobawić?”. Mama nieustannie czuwa przy mojej siostrze. Tata kupuje dla niej nowe zabawki, ubranka, pieluchy i smoczki. Na mnie rodzice zwracają uwagę tylko wtedy, kiedy coś mi nie wyjdzie lub coś przeszkobię. Nie mogę już dłużej tego znosić. Nie wiem, co powinienem zrobić, aby ta sytuacja się zmieniła. Kocham moją siostrę, ale czuję się tak, jakby odebrała mi rodziców.

Zwracam się do Was z prośbą o pomoc i radę.

Wierny czytelnik „Małego Przeglądu”

Tomek

**Przykładowe prace przygotowane przez uczestników I etapu  
Interdyscyplinarnego Konkursu dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych  
województwa mazowieckiego w roku szkolnym 2012/2013  
„Janusz Korczak – wielki przyjaciel dzieci”**

Szanowna Redakcjo!

Jestem uczennicą klasy szóstej szkoły podstawowej. Kilka tygodni temu do mojej klasy trafiła nowa dziewczynka - Olga. Jest Ukrainką, ale bardzo dobrze mówi po polsku.

Od początku zawiązała się między nami nić przyjaźni. Mamy wiele wspólnych tematów i bardzo dobrze nam się ze sobą rozmawia. Mój problem polega na tym, że chciałabym częściej się z nią spotykać, pójść do niej do domu lub zaprosić ją do siebie. Rodzice Olgi nie mają nic przeciwko temu, ale moi są mało tolerancyjni, uważają, że dziewczyna z Ukrainy nie jest odpowiednią koleżanką dla mnie i nie pozwalają mi utrzymywać z nią kontaktów. Próbowałam ich jakoś do niej przekonać, tłumaczyłam, że jest bardzo miła i naprawdę ją lubię, ale mama i tata mają swoje zdanie i nie chcą go zmienić.

Nie mam pojęcia, co z tym zrobić. Bardzo proszę o radę.

Z poważaniem,  
Magdalena

Czytanie – przymus czy rozrywka?

jeśli dla kogoś czytanie jest przymusem to niech sięgnie do swojego ulubionego gatunku literackiego. Ja idę poczytać, a wy? Ostatnio wiele słyszymy o problemie czytania u dzieci i młodzieży. Uznają oni książki za niepotrzebne. Zamiast nich wolą internetowe streszczenia, audiobooki czy filmy. Powodem tej niechęci jest duża podaż innych interaktywnych gadżetów, między innymi laptopów, tabletów czy popularnych ostatnio konsoli PSP. Natomiast mi rodzice i dziadkowie od dzieciństwa czytali bajki, baśnie i wierszyki. Dziś sama chętnie sięgam po różne gatunki literatury. Czytanie rozwija słownictwo i usprawnia ortografię. Dlatego uważam propagowaną ostatnio przez aktorów i dziennikarzy akcję zatytułowaną „Cała Polska czyta dzieciom” za trafny pomysł. Warto sięgać po książkę, a jeśli dla kogoś czytanie jest przymusem niech sięgnie do swojego ulubionego gatunku literackiego. Ja idę poczytać, a wy?

Marta

**Przykładowe prace przygotowane przez uczestników I etapu  
Interdyscyplinarnego Konkursu dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych  
województwa mazowieckiego w roku szkolnym 2012/2013  
„Janusz Korczak – wielki przyjaciel dzieci”**

Szanowna Redakcjo!

Piszę do Was, gdyż chciałbym podzielić się z Wami moimi problemikami i radościami. Jedna sprawa to moja osobista, a druga dotyczy Nas wszystkich i każdego z osobna.

Frapuje mnie problem natury osobistej- dojrzewam! Z tym wiąże się mój niepohamowany apetyt. Jest mi trochę z tym głupio, bo przecież wokoło lans na bycie „fit”. Jak się zachować wobec zaczepek innych?

I jeszcze moje spostrzeżenia na temat sprawy „większej wagi”. Wokoło przyjemna, ciepła jesień, a mnie przeszywają dreszcze, gdy słyszę słowo „kryzys”. Trochę martwią mnie takie sprawy, jak to, że gospodarka spowalnia, że ludzie są zwalniani z pracy, że ich pensje są niskie, bo przecież inflacja je „zżera”. Jednakże w życiu są też rzeczy miłe i właśnie cieszę się, bo niebawem w mojej szkole będzie zabawa andrzejkowa.

P.S. Życzę udanej zabawy andrzejkowej Redakcji Małego Przeglądu!

Z poważaniem,

Mateusz

Droga Redakcjo!

Na wstępie mojego listu chciałbym Was pozdrowić. Tym razem napiszę o ochronie środowiska.

W wielu miejscach w Polsce śmieci nie są segregowane. Przez to lądują na komunalnych wysypiskach śmieci, na których leżą bardzo długo. Niektóre odpady np. szkło rozkładają się wiele lat. Cieszy mnie to, że gdy wrzucamy je do specjalnych pojemników są one przetwarzane na inne rzeczy. Natomiast jestem wstrząśnięty tym, jak ludzie nie dbają o swoje otoczenie i śmiecią gdzie popadnie. Trzeba też znaleźć sposób na ludzi, którzy niszczą Ziemię, aby temu zapobiec.

Mam nadzieję, że Wy również poprzecie ochronę środowiska.

Z poważaniem

Michał

**Przykładowe prace przygotowane przez uczestników I etapu  
Interdyscyplinarnego Konkursu dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych  
województwa mazowieckiego w roku szkolnym 2012/2013  
„Janusz Korczak – wielki przyjaciel dzieci”**

Droga Redakcjo!

Piszę ten list, bo chciałbym podzielić się swoimi refleksjami na temat zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

Święta, jak co roku, spędzę z rodzicami i rodzeństwem u babci. Wigilia, prezenty, pasterka. Już nie mogę się doczekać. Wiem jednak, że nie dla wszystkich te święta będą radosne, ale wiem także, że choć trochę można to zmienić. Dlatego, wraz z rodzicami, postanowiłem przygotować paczkę świąteczną dla jednej z biednych rodzin. Będzie w niej żywność, ubrania, zabawki dla dzieci. Mam nadzieję, że dzięki temu święta będą dla tej rodziny wyjątkowe, radosne.

Droga Redakcjo, może Ty wiesz o kimś kto także bardzo potrzebuje pomocy? Jeśli tylko będę mógł, chętnie pomogę.

Pozdrawiam Was,  
Mikołaj

Droga Redakcjo !

W tym liście chciałabym poruszyć temat o braku szacunku do innych, inaczej mówiąc - o tolerancji. Martwi mnie to , że w dzisiejszych czasach tak wielu ludzi rani innych. Nie zwracają uwagi na ludzkie uczucia , tylko nieustannie dążą do własnego szczęścia. Strasznie mnie to przeraża! Myślę, że najlepszym sposobem na zmianę samego siebie , jest postawienia się na miejscu tych, którzy są „ofiara” naszego szyderstwa. Wtedy lepiej nam będzie zrozumieć, to co oni naprawdę czują.

Bardzo chciałabym, aby wreszcie nadszedł takie dzień, w którym wszyscy będą się szanować  
**I NAPRAWDĘ MOCNO W TO WIERZĘ!**

Natalia

**Przykładowe prace przygotowane przez uczestników I etapu  
Interdyscyplinarnego Konkursu dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych  
województwa mazowieckiego w roku szkolnym 2012/2013  
„Janusz Korczak – wielki przyjaciel dzieci”**

Droga Redakcjo!

Czy jesteśmy uzależnieni od komputera?

Obserwuję siebie, swoich rówieśników, trochę młodszych lub starszych kolegów i poważnie się niepokoję – coraz więcej czasu spędzamy grając w gry komputerowe, udzielając się na Facebooku, czy NK. Niektórzy siedzą nawet ponad pięć godzin dziennie, chociaż wszędzie się słyszy, w szkole, w domu, że jest to bardzo niezdrowe.

Po takich maratonach trudno skupić się na lekcji, jesteśmy niewyspani, zmęczeni, rozkojarzeni, znowu brak odrobionej pracy domowej, kolejna jedynka z odpowiedzi, nie chce się nic robić, najchętniej człowiek wróciłby do przerwanej gry.

Dlaczego dla wielu z nas komputer i jego wirtualny świat jest bardziej atrakcyjny niż uprawianie sportu, zabawy z rówieśnikami, czytanie książek? Boję się, że mogę się uzależnić. Co robić?

Oliwia

Droga Redakcjo!

Jesienny wieczór, przygaszone światło w salonie i na podłodze siedzący rodzice. Przy mamy nogach wielkie pudło ze starymi fotografiami, a na twarzy taty często pojawiający się uśmiech, kiedy mama opowiada o uwiecznionych na nich jej dziecinnych wybrykach. Gdy na nich tak patrzyłem, zrozumiałem coś ważnego, o czym i ja i oni często zapominamy.

Moi rodzice też byli dziećmi. Teraz zaganiani, zapracowani i strasznie poważni, jak by tylko te stare fotografie były dowodem na ich szczęśliwe dzieciństwo. Fikołki na trzepak, zabawa w podchody, gra w klasy, to wszystko zamienione zostało na laptop, samochód i konto w banku.

Kiedy tak słucham opowieści mamy o zbitej piłką szybie, tata nagle, jakby wbrew sobie, wrócił z tej podróży w czasie i zapytał mnie, czy odrobiłem lekcje.

„Tak tato, odrobiłem, zaraz gdy tylko wróciłem z angielskiego, bo później przecież przychodzi Pan od nauki gry na gitarze. A jutro tato przyjedź po mnie do szkoły, bo musimy przecież jechać na trening piłki nożnej, a z treningu na aikido”.

Kiedy skończyłem mówić, uśmiech na twarzy taty zaczął powoli gasnąć i w tej samej chwili zaczęliśmy się zastanawiać. Ja – czy Tata miał szczęśliwe dzieciństwo, a tata – czy ja w ogóle je mam. Natłok moich dziecinnych obowiązków, które mają zaowocować w przyszłości...

Dlatego apeluję do Ciebie, dorosły człowieku, kiedy na mnie patrzysz, gdy mijamy się na ulicy. Przestań widzieć we mnie przyszłego prawnika, lekarza, bankiera... Ujrzyj proszę we mnie dziecko.

Piotruś



**Przykładowe prace przygotowane przez uczestników I etapu  
Interdyscyplinarnego Konkursu dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych  
województwa mazowieckiego w roku szkolnym 2012/2013  
„Janusz Korczak – wielki przyjaciel dzieci”**

Droga Redakcjo!

Jestem uczniem klasy VI. Interesuję się wieloma dziedzinami, dużo czytam na różne tematy. Nie mam problemów z nauką. Wydaje mi się, że jestem całkiem mądrą osobą, dobrze radzącą sobie w szkole.

Jednak gdy słucham rozmów dorosłych i informacji w mediach, martwię się o swoją przyszłość. Czy moje zainteresowania, chęć do nauki i poznawania świata wystarczą? Słyszę o młodych ludziach, którzy dużo się uczyli, skończyli studia i pracują w sklepie (jak na przykład moja kuzynka), nie rozwijając siebie i swoich zainteresowań.

Zastanawiam się, co mogę zrobić już teraz. Na co powinienem zwrócić uwagę, aby moje przyszłe życie było takie jak sobie wymarzyłem?

Wojtek

Droga Redakcjo,

mam na imię Zuzia i chodzę do V klasy Społecznej Szkoły Podstawowej. Bardzo lubię szkołę i moją klasę. Lubię się uczyć, rozmawiać i wygłupiać się z przyjaciółmi. Moimi ulubionymi przedmiotami są języki (niemiecki i polski).

Mam jednak problem związany z zachowaniem dwóch moich kolegów z klasy. Przeszkadzają nieustannie na lekcjach, psują dobrą atmosferę w klasie przezywając innych i robiąc sobie niewybredne żarty, które sprawiają przykrość.

Pomimo prośby o pomoc skierowanej do nauczycieli niewiele się zmieniło. Nasza wychowawczyni uważa, że to my powinniśmy przyzwyczać się do takiego zachowania innych i starać się je zaakceptować, gdyż jeszcze nie raz w życiu będziemy mieli do czynienia z taką sytuacją.

Nie zgadzam się z tym brakiem reakcji. Uważam, iż nauczyciel mógł pomóc nam rozwiązać problem w inny sposób, gdyż powinny wygrywać dobre wzorce zachowania, a nie te złe. Czy przygotowanie do "dorosłego życia" oznacza, że musimy tolerować wybryki innych i się do nich przyzwyczajać?

Droga Redakcjo, proszę o pomoc, jak rozwiązać ten ważny, nie tylko dla mnie, ale dla całej mojej klasy problem?

Zuzia

**Przykładowe prace przygotowane przez uczestników I etapu  
Interdyscyplinarnego Konkursu dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych  
województwa mazowieckiego w roku szkolnym 2012/2013  
„Janusz Korczak – wielki przyjaciel dzieci”**

Droga Redakcjo !

W moim liście chcę opowiedzieć jak źle i niesprawiedliwie zostałam potraktowana przez starszą osobę.

Poszłam z mamą do sklepu, a ponieważ bardzo się nam spieszyło, to stanęłam w kolejce do kasy. Mama w tym czasie robiła zakupy. Wtedy podeszła starsza pani i ustawiła się przede mną. Kiedy grzecznie zwróciłam jej uwagę, zaczęła na mnie krzyczeć. Stwierdziła, że jestem źle wychowana i nie będzie rozmawiać z takim bezczelnym dzieciakiem. Całe szczęście, że przyszła mama i stanęła w mojej obronie. Było mi bardzo przykro, bo przecież nie zrobiłam nic złego. Starsza pani nie czuła się jednak winna i nawet mnie nie przeprosiła.

Piszę o tym, bo nie którzy dorośli mają problem z kulturalnym zachowaniem, a wymagają tego od dzieci. Dobrze, że nie wszyscy są tacy.

Serdecznie pozdrawiam.

Beata

Droga Redakcjo!

Za Waszym pośrednictwem serdecznie pozdrawiam wszystkich czytelników czasopisma. Już na wstępie mojego listu zwracam się z prośbą. Proszę o uśmiech dla wszystkich rodziców. Coraz częściej zauważam, że nasi opiekunowie są zdenerwowani, roztargnieni, a my - dzieci, stanowimy dla nich przeszkodę, z którą nie do końca potrafią sobie poradzić. I co najgorsze, to dorośli ciągle się spieszą, jakby życie toczyło się według rozkładu jazdy, gdzie niedopuszczalne są spóźnienia.

Zatem proszę o dużą porcję radości dla naszych najdroższych. Mam nadzieję, że znajdzie się „KTOŚ”, kto, jak król Salomon, z dużego dzbana wyleje na naszych rodziców dobroć, miłość, wyrozumiałość i radość, a oni staną się wreszcie takimi, jakimi pragniemy, by się stali.

Jako dzieci pragniemy, by nas poważnie traktowano. Chcemy, by słowa, które wypowiadamy, były do końca wysłuchane. Każde z nas pragnie miłości i czułości, a radość to lek, który może wyleczyć niejedną duszę mamy i taty.

Mam nadzieję, że moja prośba zostanie wysłuchana i poważnie przez Państwa potraktowana. Pozdrawiam serdecznie i czekam na odpowiedź.

Julia

**Przykładowe prace przygotowane przez uczestników I etapu  
Interdyscyplinarnego Konkursu dla uczniów klas IV-VI szkół podstawowych  
województwa mazowieckiego w roku szkolnym 2012/2013  
„Janusz Korczak – wielki przyjaciel dzieci”**

Szanowna Redakcjo!

Chcę się podzielić z Tobą przeżyciami, które sprawiły, że poczułam ogromną radość i nadzieję. Kilka dni temu, gdy wracałam ze szkoły, zobaczyłam starszą panią, próbującą przedostać się z jednej strony jezdni na drugą. Niestety, ruch na ulicy był tak duży, że kobieta miała z tym ogromne trudności. Poruszyła mnie bezmyślność kierowców, którym zabrakło wyobraźni i kultury, żeby zatrzymać się przed przejściem dla pieszych. Pomyślałam, że staruszce będzie miło, jeśli pomogę.

Kiedy szłam w kierunku kobiety, niespodziewanie pojawił się chłopak, który zaoferował jej pomoc. Starsza pani z chęcią wzięła go pod rękę, on zaś chwycił torbę z zakupami i razem przeszli na drugą stronę.

Sytuacja, której byłam świadkiem, sprawiła, że poczułam wielką radość w sercu. Był to przecież najlepszy dowód, że – wbrew temu, co mówi się o młodzieży - wśród młodych ludzi znajdują się również tacy, którzy chętnie okażą innym zrozumienie i współczucie. Chciałabym, by takich zdarzeń było jak najwięcej, bo to one przecież składają się na nasze codzienne życie.

Łączę serdeczne pozdrowienia.

Wierna Czytelniczka - Maja

Droga Redakcjo!

Mam na imię Zosia. Jestem uczennicą szóstej klasy szkoły podstawowej. Wychowuję się w rodzinie pełnej ciepła i miłości.

Nigdy nie mogłam narzekać na wspaniałych, kochających mnie rodziców i miłego braciszka. Wiem jednak, że nie wszystkie dzieci mogą dorastać w tak wspaniałym środowisku jak ja. Niektóre dzieci mają problemy w rodzinie. Kilka lat temu moja mama pracowała w Ośrodku Opiekuńczo-Wychowawczym. Doskonale pamiętam, jak kiedyś opowiadała mi o dzieciach, które są często zostawiane i zaniedbane przez swoich rodziców. Na szczęście dzieci, które przebywają w Domu Dziecka mogą liczyć na wsparcie wychowawców i pracowników ośrodka. Zawsze mogą poprosić ich o pomoc w lekcjach czy o wsparcie w trudnych chwilach. Ważne jest to, aby dzieci, które mają problemy w relacjach z rodziną nie zamykały się na otaczający je świat. Moja mama często opowiadała mi, że są dzieci, które znalazły „nowy dom”. Są przecież ludzie, którzy z różnych powodów nie mogą mieć dzieci, ale są też tacy, którzy mają swoje dzieci, ale chcieliby powiększyć swoją rodzinę. Osoby te mogą zastąpić tym dzieciom mamę i tatę. Wówczas dzieci będą szczęśliwsze. Mam nadzieję, że mój list zostanie opublikowany, doda wiary dzieciom, które potrzebują pomocy i wsparcia, a może nawet pomoże tym dzieciom, które czują się niekochane.

Stała czytelniczka „Małego Przeglądu”

Zosia